

Tadeusz Kowalik

## *Sylwetka laureata Nagrody Nobla z ekonomii 2007 – Leonida Hurwicza*

Leonid Hurwicz, urodzony w roku 1917 w Moskwie i studiujący w Warszawie, jest mało znany w Polsce. Trochę został przypomniany kilkanaście lat temu, w związku z nadaniem mu przez Szkołę Główną Handlową doktoratu *honoris causa*. A należał do czołówki ekonomistów amerykańskich. Wykładał na czołowych uniwersytetach amerykańskich, najdłużej w Minnesota University. W latach 50. do 80. należał do czołówki ekonomistów matematycznych. Od czasu wojny był członkiem Econometric Society, a potem został członkiem National Academy of Sciences i dwóch innych Akademii amerykańskich. Ma wiele doktoratów *honoris causa*. Nagroda Nobla dla Hurwicza jest mocno spóźniona i chyba wynikało to stąd, że zawsze należał do najskromniejszych, był nienajlepszym mówcą, nie uprawiał publicystyki.

W informacjach ponoblowskich podawano, że w 1939 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Trzeba jednak przypomnieć, że aż do stworzenia w 1953 Wydziału Nauk Ekonomicznych, studia ekonomiczne należały właśnie do Wydziału Prawa. I często ci, którzy chcieli studiować teorię ekonomii, szli na Uniwersytet, gdyż np. przedwojenna Szkoła Główna Handlowa miała aż do końca lat 30. opinię nazbyt praktycystycznej.

Nie informowano też, że promotorem Hurwicza na gruncie amerykańskim był sławny polski ekonomista Oskar Lange. Już w listopadzie 1939 r. podjął on starania o wizę, a następnie przez kilka lat z nim współpracował. Lange widział w nim niezwykle uzdolnionego ekonomistę, polecał go, m.in. na MIT. Już w 1941 r. pisał o nim jako ekonomistę matematycznym i statystykiem „bardzo wysokiej klasy”, „jednym z trzech czy czterech najzdolniejszych w tej dziedzinie młodych ludzi w Stanach Zjednoczonych”. Pod kierunkiem Langego Hurwicz pracował parę lat na Uniwersytecie w Chicago nad *Statystyczną weryfikacją nowszych teorii cyklu koniunkturalnego* (o czym więcej informacji można znaleźć w ósmym tomie *Dzieł O. Langego*). Był m.in. autorem *Teorii ekonomicznego zachowania*, opublikowanej w roku 1945.

Hurwicz został Noblistą za zastosowanie teorii gier do procesu decyzyjnego, za mikroekonomiczny model alokacji zasobów, którego celem jest osiągnięcie najlepszych rezultatów dla wszystkich graczy w warunkach dalekich od idealnych. Już w jednej z pierwszych prac stworzył kompromisową regułę podejmowania decyzji w warunkach zupełnej niepewności, co nazwano zasadą Hurwicza. Zasada ta zainspirowała wielu autorów, nie tylko ekonomistów. Wśród nich był Oskar Lange (w książce *Optymalne decyzje*, 1966), a wcześniej logik i filozof Klemens Szaniawski. Hurwicz zawsze był zwolennikiem systemów zdecentralizowanych. Uważał, że proces decyzyjny w warunkach niepewności jest bardzo trudny, i wtedy rynek zdaje lepiej egzamin. Ponieważ z jego życiorysu wynika, że podczas studiów w London School of Economics uczęszczał na seminarium Hayeka, a w Genewie – Misesa, podejmowano próby zaanektowania go do tej szkoły. Hurwicz podkreślił jednak, że był pod wpływem tych dwóch ekonomistów, ale także Oskara Langego. I rzeczywiście, zainteresowania Hurwicza wyrosły z tej wielkiej debaty na temat racjonalności kapitalizmu i socjalizmu. Ponieważ zaś jest ekonomistą matematycznym, ekonometrykiem, zwolennikiem teorii równowagi ogólnej, tematyka jego publikacji, związana często z ekonomią dobrobytu, jest bliższa polskiemu ekonomiście niż tym Austriakom.

W języku polskim została opublikowana po serii publicznych wykładów zorganizowanych głównie przez Jerzego Hausnera w Akademii Ekonomicznej w Krakowie (*Polscy ekonomiści w świecie*, (red.) T. Kowalik, J. Hausner, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000) – niewielka praca Hurwicza zatytułowana *Mechanizm cenowy, decentralizacja i bodźce*, która należy do rzadkich w jego dorobku prac o charakterze niematematycznym. Autor odnosi się tam także do takich zagadnień, jak: efektywność, sprawiedliwość i system zabezpieczeń społecznych, potrzeby w dziedzinie infrastruktury i dobra publiczne. W podsumowaniu pisze, że *licznych problemów i niedoskonałości, jakie kryją w sobie rozmaite mechanizmy cenowe, nie należy traktować jako argumentów przeciwko reformom gospodarczym o orientacji rynkowej. Chodzi raczej o uniknięcie rozczarowania po dokonaniu się rynkowej transformacji, a także o stymulację rozważań na temat działań uzupełniających procesy rynkowe, pozwalających uniknąć niektórych wad i słabości tego systemu. Kiedy jednak procesy rynkowe okazują się rozwiązaniem nieadekwatnym, wskazane jest skoncentrowanie się na takich alternatywnych mechanizmach i instytucjach, których wspólną cechą z systemem rynkowym jest zdecentralizowany charakter* (tamże, s. 111).